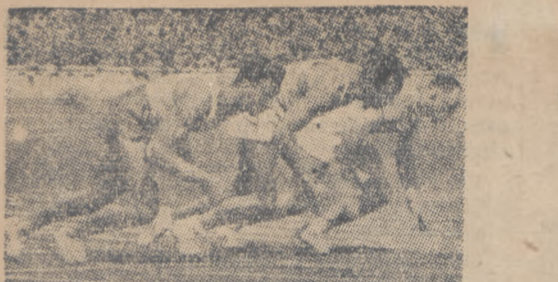
Cena 3 zł.



START

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY • ORGAN WOJEW. KOMITETU SPORTOWEGO

Rok I | Kraków, dnia 30 października 1945 | Nr. 18

U Waszych mogił...

Przez sześć lat nie wolno nam było świecić świateł na grobach Waszych, **migocący płomień świecy** mógł być nie tylko celem nieprzyjacielskich lotników, ale **mógł być** także **iskrą, która zapalić łatwo mogła ogień buntu przeciw tym, których dziełem była śmierć Wasza.** Śmierć, przed którą dotąd w hołdzie chyliliśmy głowy w niejednej tragicznej minucie milczenia — zanim w **przeddzień Święta Umarłych minutę wspomnienia Wam poświęcimy.** Wam — **bohaterom z Westerplatte, męczeńskiej Warszawy, pól bitew z pod Cassino, Tobruku — więźniom Oświęcimia, Majdanka, Treblinki** i tylu innych obozów, gdzie polskość wyrywano z serc razem z życiem.

Litania nazwisk byłaby zbyt długa. **Sześć lat to** równocześnie krótki bardzo okres orężnej walki, ale jakże niepomiernie **długi okres prześladowań i męczeństwa na tej ziemi,** którą oddawna ziemią mogił i krzyżów nazwano. Nie zawsze zresztą krzyż był widomym znakiem miejsca, gdzie spoczęły doczesne szczątki tych Polaków, którzy wbrew rozsądkowi — zdawaćby się mogło — głosili, że są Polakami i nigdy nimi być nie przestaną. To był właśnie dalszy ciąg tej orężnej walki, która już nie trwała dni kilkanaście, lecz ciągnęła się lata całe cierpieniem i bólem wiekom równe.

Kiedy w czerwcu 1940 roku padła Francja, wówczas zrozumiał świat cały dobrze, **ile bezprzykładnego heroizmu było w tych żołnierzach, którzy potężnej nawale hitlerowskiej zdolni byli sprzeciwić się** tak, jak obrońcy Westerplatte, czy oblężonej Warszawy przez okres, wystarczający dla armii niemieckiej do pokonania Belgii, Holandii i do zadania klęski Francji. Wśród tych bohaterów byli niezapomniani sportowcy polscy, **jak Warmiński, Stogowski, Wasiewicz** i tylu tylu innych. W obozach śmierci — bo każdy obóz koncentracyjny był takim właśnie, zginęli **Czech, Noji, Lokajski, Hołuj** — śmierć męczeńską w walce przeciwko najeźdźcy poniósł **Kusociński...** Nie ma dziś w Polsce klubu, z którego grona w minionym okresie nie wyrwała śmierć któregoś z najlepszych, najszlachetniejszych i najwierniejszych , jego członków. **Zginęli oni jak żołnierze — na posterunku.**

Śmierć na posterunku! Mimo-woli przywodzi ona na pamięć śmierć jednego z pionierów sportu robotniczego w Polsce **dr Jerzego Michałowicza.** Ostatnie dni października 1936 roku w Polsce. Młody, — zaledwie 35-letni, ambitny i rokujący jak najlepsze nadzieje **lekarz spieszy do dziecka chorego na szkarlatynę. W kilka dni później umiera właśnie na tę chorobę, pozostawiając budzący się wówczas w Polsce sport robotniczy bez najlepszego swego organizatora, bez jednego z przywódców w twardej walce o prawa tego sportu do życia.**

Nie bez dumy mógłby dziś dr Michałowicz spojrzeć na dzieło, któremu nieledwie dał początek. Pod sztandarami klubów sportowych zgromadzona młodzież robotnicza święci dziś triumfy — opromieniona triumfami walki orężnej z wrogiem, dla której niejedno młode życie trzeba było złożyć w ofierze. Złożyli je zaś ci, którym dr Michałowicz przykładem swego bohaterskiego poświęcenia wskazał drogę ku wyżynom, ponad którymi błękit niebios się zaczyna.

Nieubłagane Parki w osiem lat później także w ostatnich dniach października przecięły nić życia jednego z najlepszych i najpopularniejszych piłkarzy polskich, znakomitego znawcy naszego piłkarstwa, kapitana Związkowego P. Z. P. N-u, **Józefa Kałuży.** Umarł na kilka tygodni przed tem, zanim na murach naszego miasta pojawiły się znów biało-czerwone sztandary — a my mogliśmy się podjąć znów pracy, dla której On strawił całe swoje życie: **dla dobra sportu polskiego.**

Odszedł od nas na zawsze w czasie, gdy ponurym wieściom o „udarach serc", co w pobliskim Oświęcimiu zabijały kwiat naszej młodzieży — przeciwstawiać zaczęto radosną pieśń chwały o męstwie polskiego żołnierza pod **Lenino, nad Bugiem i Wisłą.** Gdy pękać zaczęły okowy niewoli, a wśród czarnej nocy żałoby poczęła świtać od wschodu jutrzenka wyzwolenia. Gdy niedobitki powstańców warszawskich skazał wróg na torturę tułaczki i zesłania. Nie brakło wśród nich sportowców polskich, niejednego z nich los po dziś nie jest znany... A jeśli gdzieś — na obczyźnie — wypełniło się ich Przeznaczenie — i u ich grobu — żadna litościwa ręka nie zapali światła w Umarłych dniu Święta — to **niech płomień serc naszych będzie tym światłem, które świecić będzie im w ciemnościach.**

H. S.

Rewia najlepszych kolarzy w Krakowie

Beck bezkonkurencyjny – uzyskuje ponownie 12,6 sek.

Oddawna zapowiadane i z zainteresowaniem oczekiwane kolarskie zawody torowe najlepszych kolarzy polskich z Warszawy, Łodzi i Krakowa, doszły wreszcie w niedzielę do skutku. Niestety na starcie brakło dwóch kolarzy: **Wiśniewskiego** z Warszawy i **Dąbrowieckiego** z Krakowa. Brak ich odbił się bardzo ujemnie na poziomie zawodów. Właśnie oni dwaj wraz z **Beckiem** z Łodzi tworzą w chwili obecnej trójkę najszybszych kolarzy w Polsce. Legitymują się oni czasami 13 sek. lub poniżej, uzyskanymi w dotychczas odbytych zawodach w biegach sprinterskich. Zawody niedzielne miały przynieść sprawdzian i porównanie ich wartości. Toteż licznie, bo w liczbie około 4000 zgromadzoną publiczność spotkał niemiły zawód. Wiśniewski nie przyjechał, nie podając jasnego powodu swej absencji. Czyżby z obawy przed przegraną z Beckiem? Wcześniej czy później dojdzie do spotkania między nimi, a jeśli liczy, że w przyszłym sezonie osiągnie lepszą formę, to nie powinien zapominać, że Beck, który dziś jeździ wspaniale i liczy dopiero 23 rok życia, z pewnością po zimowej zaprawie poprawi i tak doskonałe swe dotychczasowe wyniki. W każdym razie, jeśli nie zatrzymał go w Warszawie bardzo ważny powód, to jedynie uchylenie się od spotkania z Beckiem, z powodu obawy, niezbyt chlubnie będzie świadczyć o jego wartości sportowej. Dąbrowiecki ze swą mocno zapuchniętą ręką nie mógł brać udziału w zawodach. Obserwował je tylko z trybuny.



Półtorak i Wideł (Cracovia), zwycięzcy w tegorocznym biegu na przełaj na 5-tym i 3-cim kilometrze.

Mimo braku tych dwóch zawodników, zawody miały jednak przebieg bardzo interesujący. Po raz trzeci urządzane zawody wykazują stopniową poprawę formy poszczególnych zawodników. Okazuje się, że tor, chociaż późno otwarty, zaczyna już wykazywać rezultaty solidnych treningów kolarzy krakowskich. Jeszcze ustępują swym kolegom z Warszawy i Łodzi. Ale trzeba dodać, że tak Warszawianie, jak i Łodzianie są rutynowanymi, przedwojennymi kolarzami.

Jak na poprzednich zawodach, tak i w niedzielnych, klasą dla siebie był **Beck. Jego szybkością, brawurą, stylem wszyscy zostali porwani.**

W jakimkolwiek biegu startował, w każdym decydował o zwycięstwie. Zawsze uśmiechnięty, jeździ z dziwnie swobodną lekkością i nadzwyczajnym opanowaniem. Imponujące wrażenie robi jego jazda szczególniej na wirażach, gdzie przeciwników zostawia zupełnie w miejscu. Szybkością dysponuje on tak znakomitą, że pewne zastrzeżenia, jakie pod adresem osiąganych przez niego wyników wyraził Fr. Szymczyk w **„Przeglądzie Sportowym"**, okazują się zupełnie nieuzasadnione. Osiągnął on ponownie doskonały czas 12,6 sek. na 200 m w finale biegu lotności (w przedbiegu 12,8 sek.) i znowu bez walki, gdyż drugi za nim Popończyk, mimo ambitnej jazdy, pozostał daleko w tyle.

Z dalszej plejady kolarzy najlepiej zaprezentował się młodszy od Becka, **Leśkiewicz jun.** (Łódź). Przegrał on w półfinale z Popończykiem, ale wydaje się być od niego, mimo wszystko, szybszym. Podobnie jak Beck, przedstawia on typ zawodnika pełnego energii i radości w jeździe i z pewnością pod okiem swego ojca, czynnego w dalszym ciągu kolarza i osiągającego jeszcze dobre rezultaty, poczyni szybkie postępy. Dziś możemy stwierdzić, że jest on po Becku najlepiej zapowiadającym się kolarzem polskim. Przedstawicieli Łodzi dopełniły miłe postacie braci Pietraszewskich. Szybkością specjalną nie dysponują, obaj jednak jeżdżą bardzo równo, ostro i z humorem.

Z drużyny warszawskiej najlepszym był **Popończyk.** W biegach lotności wygrał swój przedbieg oraz półfinał — pokazując swe „pazurki" — i przypominając swe dobre czasy. **Napierała** i **Michalak** powoli ustępują już młodszym, przedstawiają jednak typy „klasyczne" i pozostaną wzorami pięknej i płynnej jazdy. U Michałaka na podkreślenie zasługuje jego w pełni dżentelmeńskie zachowanie się, wyrażone zgodą na powtórzenie wygranego z Leśkiewiczem biegu. **Lipiński,** niestety, nie zastąpił Wiśniewskiego.



Zwycięzca biegu na przełaj na dystansie 5 km o memoriał Janusza Kusocińskiego ppor. Półtorak (Łódź, Zjednoczenie), w otoczeniu Urbana (Wisła) i Jastrzębskiego (Cracovia), którzy zajęli 2-gie i 3-cie miejsce.

Ze sprinterów krakowskich na czoło, pod nieobecność Dąbrowieckiego, wysuwał się coraz lepszy **Giza.** Brakuje mu jeszcze dużo do formy przedwojennej. Podciągają się również **Słonina** i **Musiał,** jak i Rożek. **Motyka** tym razem zrezygnował z biegów sprinterskich, zato całą energię włożył w inne biegi, z których wyścig australijski przyniósł mu najlepszy rezultat.

Techniczne wyniki przedstawiają się następująco:

Wyścig lotności

I przedbieg: 1) Leśkiewicz II (Łódź) 13,8 sek., 2) Napierała (W-wa), 3) Rożek (Kraków). **II przedbieg:** 1) Popończyk (W-wa) 13,8 sek., 2) Pietraszewski I (Łódź), 3) Giza (Kraków). **III przedbieg:** 1) Beck (Łódź) 12,8 sek., 2) Lipiński (W-wa), 3) Słonina (Kr.). **IV przedbieg:** 1) Pietraszewski II (Łódź) 14,4 sek., 2) Musiał (Kr.), 3) Michalak (W-wa).

Półfinały: I-szy: 1) Popończyk 13,9 sek., 2) Leśkiewicz 14,1 sek., 3) Pietraszewski I, 4) Musiał. II-gi: 1) Beck 13,5 sek., 2) Michalak 13,9 sek., 3) Giza, 4) Pietraszewski II.

Finał: 1) Beck 12,6 sek., 2) Popończyk 14 sek. W walce o następne miejsca zwycięstwo odniósł Leśkiewicz II 13,7 sek, w powtórzonym biegu z Michalakiem 13.8 sek., 5) Pietraszewski I 13,5 sek., 6) Giza 13,7 sek., 7) Musiał, 8) Pietraszewski II.

WYŚCIG DRUŻYNOWY 10 OKRĄŻEŃ TORU

1) Łódź 6.27,4 min. (Beck, Pietraszewski I i II, Leśkiewicz II), 2) Warszawa 6.32,5 min. (Napierała, Michalak, Popończyk, Lipiński), 3) Kraków 6.51,5 min. (Motyka, Musiał, Słonina, Giza). Łódź zwyciężyła tylko dzięki dobremu prowadzeniu Becka. Walka była jednak b. zacięta. Kraków jechał w drugiej kolejce zupełnie samotnie, wykazał jednak w stosunku do poprzednich zawodów olbrzymią poprawę w zmianach.

WYŚCIG AUSTRALIJSKI — 10 OKRĄŻEŃ TORU

1) Pietraszewski I (Łódź) 7.26 min., 2) Motyka (Kr.) 7,28 min., 3) Napierała. Wyścig ten odbywał się z finiszami co dwa okrążenia, po których ostatni odpadał. Kolejno odpadali Kruczkowski (Kraków), Lipiński (W-wa), Giza (Kr.) i Pietraszewski II (Łódź).

WYŚCIG AMERYKAŃSKI PARAMI — 40 OKRĄŻEŃ TORU

Wyścig ten, poza biegami lotności, przedstawiał się najbardziej interesująco. Udział brało 6 par. Bezapelacyjne zwycięstwo odniosła para Beck-Leśkiewicz II w czasie 26,31 min., która wszystkie peary, prócz braci Pietraszewskich minęła dwukrotnie. 2) Bracia Pietraszewscy 27,14 min., 3) Napierała-Michalak, 4) Popończyk-Lipiński, 5) Motyka-Giza, 6) Słonina-Musiał.

Organizacja zawodów dużo sprawniejsza niż na poprzednich, także i sędziowie stanęli na wysokości zadania. Na przyszłość jednak należy pamiętać o punktualniejszym rozpoczęciu.

at.

Warszawa zwycięża Kraków w tenisie stołowym 5:4

W niedzielę odbyły się w Krakowie pierwsze po wojnie międzymiastowe zawody w tenisie stołowym, pomiędzy reprezentacjami **Warszawy a Krakowa.** Po przywitaniu gości warszawskich przez przew. K. O. Z. T. S., p. Chudobę, rozpoczęły się emocjonujące rozgrywki. Najlepszym zawodnikiem Warszawy okazał się Peczkowski, który wygrał wszystkie spotkania. Z Krakowa wyróżnili się: Zięba i Dobosz, którzy po b. ładnej grze rozstrzygnęli spotkania z Gajem i Kuglarem na swoją korzyść. Organizacja zawodów b. sprawna.

Techniczne wyniki zawodów:

Zięba (Kr) — Kugler (W) 21:12, 20:22, 21:19; Peczkowski (W) — Mamczarczyk (Kr) 15:21, 21:19, 21:17; Dobosz (Kr) — Gaj (W) 21:14, 21:18; Kugler (W) — Mamczarczyk (Kr) 21:12, 18:21, 21:8; Peczkowski (W) — Dobosz (Kr) 21:10, 10:21, 21:17; Zięba (Kr) — Gaj (W) 21:14, 10:21, 21:19; Dobosz (Kr) — Kugler (W) 15:21, 21:16, 21:17; Gaj (W) — Mamczarczyk (Kr) 21:8, 21:7; Peczkowski (W) — Zięba (Kr) 13:21, 21:14, 21:19.

K. S. „Orzeł"–K. S. „Groble" 9:0

W sobotę rozegrane zostały zawody w tenisie stołowym pomiędzy warszawską drużyną K. S. „Orzeł" a K. S. „Groble". Wyniki:

Kugler (O) — Giergiel (G) 21:15, 21:19; Pacak (O) — Ślusarczyk (G) 21:18, 21:18; Gaj (O) — Niziniecki (G) 21:12, 21:6; Kugler (O) — Ślusarczyk (G) 21:18, 21:12, Pacak (O) — Giergiel (G) 21:15, 20:22, 21:14; Gaj (O) — Ślusarczyk (G) 21:5, 21:6; Kugler (O) — Niziniecki (G) 21:12, 21:9; Gaj (O) — Giergiel 21:8, 21:10; Pacak (O) — Niziniecki (G) 21:15, 21:19.

*

Wyniki ostatnich walk finałowych w eliminacjach, przed meczem Warszawa—Kraków, jakie odbyły się w ubiegły poniedziałek, są następujące:

Grochot—Czerniachowski 21:15, 21:12. Zięba—Szałaj 21:14, 22:20. Dobosz—Paszkowski 21:15, 21:13. Zięba—Grochot 21:15, 21:15. Mamczarczyk—Dobosz 21:18, 12:21, 21:19. Dobosz—Szałaj 21,0, 21:0 v. o. Grochot—Mamczarczyk 21:18, 20:22, 21:14. Zięba—Paszkowski 21:11, 21:9. Czerniachowski—Szałaj 21:11, 21:14. Czerniachowski—Paszkowski 21:8, 21:15.

Wiadomości z zagranicy

Najlepsze wyniki lekkoatletyczne Eurcpy w 1945 r.

Sezon lekkoatletyczny w Europie zakończył się. Najlepsze wyniki, osiągnięte w bieżącym roku w poszczególnych konkurencjach, przedstawiają się następująco:

100 m: **Hakansson** (Szwecja) i **Braerkman** (Belgia) 10,6 sek. 200 m: **Strandberg** (Szwecja) 21,7 sek —400 m: **Sjoegren** (Szwecja) 48,2 sek — 800 m i 1000 m: **Liliekvist** (Szwecja) 2,49,4 min i 2,23,8 min; 1500 m: **Arne Andersson** (Szwecja) 3,45 min. 1 mila ang.: **G. Hägg** (Szwecja) 4,01,4. min. 3.000 m: **G. Hägg** 8,15,8 min. 5.000 i 10.000 m: **Heino** (Finlandia) 14,17,2 min. i 30,02 min. Bieg godzinny: **Heino** (Finl.) 10,339 km. 110 płotki: **Lidman** (Szwecja) 14,3 sek.; 400 m płotki: **Storskrubb** (Finlandia) 52,9 sek.; skok wzwyż: **Duregaard** (Szwecja) 1,96 m; skok w dal: **Simola** (Finlandia) 7,34 m; skok o tyczce: **Olsson** (Szwecja) 4,09 m; trójskok: **Moberg** (Szwecja) 15,11 m; rzut dyskiem: **Consolini** (Włochy) 51,05 m; rzut oszczepem: **Rantavaara** (Finlandia) 75,47 m; pchnięcie kulą: **Jonsson** (Szwecja) 15,38 m; rzut młotem: **Erickson** (Szwecja) 56,04 m.

Jak z tego wynika, hegemonię w lekkoatletyce posiadają dziś w Europie **Szwedzi**. Osiągnęli oni 14 najlepszych wyników, obok nich Finowie kroczą z 6-cioma, a tylko dwóch przedstawicieli innych państw: Consolini (Włochy) w rzucie dyskiem i Braeckman (Belgia) stara się im zagrozić. Szwedzi i Finowie będą też najpoważniejszymi kandydatami na najbliższe mistrzostwa lekkoatletyczne Europy, jakie odbędą się w roku przyszłym w Oslo.

*

Wynik Heino w biegu godzinnym: 19.339 m jest wynikiem lepszym od rekordu światowego, ustanowionego przez Nurmiego w r. 1928 — 19.210 km — nie został jednak, jako nowy rekord uznany, gdyż czas odmierzono tylko jednym stopperem.

O puchar Davisa

Angielski Związek Tenisowy otrzymał zaproszenie od Prezydenta Australijskiego Związku Tenisowego Normana Brukes'a do wzięcia udziału w rozgrywkach o „Puchar Davisa", które będą miały miejsce w roku 1946-tym. Angielski Związek Tenisowy rozpatrzy zaproszenie Australijskiego Związku Tenisowego na następnym posiedzeniu w przyszłym tygodniu.

Ameryka otwiera sezon hokejowy

Meczem hokejowym Chicago-Blackhawks-Boston Bruins, który został rozegrany w Bostonie 24 października b. r., otwarto tegoroczny sezon hokeju lodowego w Stanach Zjednoczonych. Zwyciężyła po pięknej grze drużyna Chicago-Blackhawks w stosunku 5:4.

Nowy rekord świata w pchnięciu kulą

Tatiana Sewrukowa, lekkoatletka radziecka, ustanowiła nowy rekord świata w pchnięciu kulą, uzyskując 14 mtr. 39 cm. Dawny rekord należał do Niemki Mauermeyer (14.36 mtr.).

W Leningradzie istnieje klub spadochronowo-szybowcowy dla młodzieży radzieckiej.

Instruktorami są wybitni lotnicy, zaś komendantem klubu jest mjr. Biełousow z lotnictwa morskiego, który stracił w walce obie nogi, a mimo to odbywa loty, pilotując samolot.

Wśród jego pomocników znajduje się jedna z najwybitniejszych przedstawicielek sportu spadochronowego Wiera Fiedorowa, która w 1935 r. wykonała swój znakomity skok z 6.356 m. w zimie, bez tlenowego aparatu, za co została nagrodzona orderem Lenina, oraz Helena Korotiejewa, najstarsza lotniczka radziecka, zasiadająca za sterem samolotu od lat przeszło 20.

Koželuch znowu na korcie

Znany z dawnych czasów, popularny czeski tenisista **Koželuch** spotkał się na korcie we Francji z równym ongiś, bardzo popularnym francuskim tenisistą **Boussusem** i przegrał 6:4, 6:4.

SZWECJA

30 tysięcy Szwedów w Sztokholmie było świadkami wysokiego zwycięstwa 10:0 reprezentacji piłkarskiej swego państwa nad Norwegią. Do przerwy prowadzili Szwedzi 4:0. Szwedzi zagrali ten mecz znakomicie. Pierwszą bramkę zdobyli już w pierwszej minucie gry.

FRANCJA

Tenisiści francuscy Cochet, Petra i Pelizzo odbywają tournee na półwyspie Iberyjskim. W W Lizbonie Petra pokonał Pelizzo 6:4, 6:4, 14:12, a Cochet wygrał z Włochem Romanoni 6:3, 6:4, 6:2. W Barcelonie para Cochet—Pelizzo przegrała niespodziewanie z Hiszpanami 12:10, 2:6, 0:6, 3:6.

ANGLIA

Rozegrany w Westbromwich mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją **Anglii i Walii zakończył się zwycięstwem** Walii w stosunku 1:0. Jedenastka Walii okazała się drużyną dobrze zgraną i znacznie szybszą od angielskiej. Strzelcem decydującym bramki dnia był Powell w 33 min. Meczowi przyglądało się **55.000 ludzi**. Jest to pierwsza porażka Anglii, poniesiona na własnym terenie, w meczu międzypaństwowym w ciągu ostatnich 3 lat.

Za przykładem Francji

W jednym z poprzednich numerów przytoczyliśmy projekt generalnego sekretarza F. S. G. T. mający na celu polepszenie stanu zdrowotnego ludności we Francji.

W projekcie tym nie ma mowy o połączeniu sportu z przysposobieniem wojskowym. Przeciwnie — znajdujemy tam postulat: **Rozwinąć uprawianie sportów w szeregach armii francuskiej.**

To znaczy, że wojsko nie rości sobie prawa do przejęcia roli i funkcji kierowniczej i wychowawczej w sporcie francuskim. Kierownictwo nad sportem i wychowaniem fizycznym we Francji pozostawione zostało czynnikom społecznym, instytucjom cywilnym.

Naczelnym postulatem omawianego projektu jest: natychmiastowe utworzenie Ministerstwa, albo Podsekretariatu Stanu dla spraw wychowania fizycznego z dużymi pełnomocnictwami i miliardowymi kredytami.

Rzecz jasna, że gdyby intencją projektodawcy było podporządkowanie sportu Ministerstwu Wojskowemu, nie proponowałby utworzenia specjalnego Ministerstwa do spraw wychowania fizycznego.

U nas rzecz przedstawia się inaczej. Są różnice zdań na temat tego, komu sport ma być podporządkowany i, czy sport ma być ściśle powiązany z przysposobieniem wojskowym.

Znaczna część opinii społecznej i zainteresowanych bezpośrednio ministerstw, opowiada się za przydzieleniem sportu Ministerstwu Zdrowia, albo Radzie Ministrów, no, i — oczywiście — za odgraniczeniem go od p. w. Ten postulat powinien być zrealizowany! Gdyby się go nie dało przeprowadzić, to raczej opowiedzielibyśmy się za utworzeniem — wzorem Francji — Ministerstwa albo Podsekretariatu do spraw wychowania fizycznego, niż za poruczeniem tych spraw Ministerstwu Obrony Narodowej.

O ile nam wiadomo dekret uchwalony na Radzie Ministrów, jest przedmiotem studiów i ma ulec zmianom na korzyść przewagi czynnika społecznego.

Zmiany tej dokonać ma Rada Ministrów wzgl. Prezydium K. R. N. Fakt ten przyjęła opinia społeczna i świat sportowy z wielką radością, upatrując w nim dowód szczerego zainteresowania się najwyższych czynników państwowych w Polsce, szczególnie ob. Premiera Osóbki-Morawskiego, problemem sportu i wychowania fizycznego z punktu widzenia zdrowotności i obronności Państwa.

Na konferencji w Prezydium Ministrów, na której omawiano projekt dekretu PUWF i zapoznawano się z nowymi tezami zaproszonych przez premiera gości, pułk. Gilewicz poruszył merytoryczną stronę zadań i celów PUWF.

Te zostały także ujęte w memoriale, przedłożonym przez nas w marcu b. r. odnośnym ministerstwom.

Możemy je powtórzyć za Francją, a to celem przedstawienia całości zagadnienia sportu i wychowania fizycznego w Polsce.

Weźmy najważniejsze dezyderaty:

1) Przegłosować prawo, które by pozwoliło na szybkie wywłaszczenie terenów niezbędnych dla założenia boisk, pływalni i innych urządzeń sportowych.

2) Rozszerzyć godziny wychowania fizycznego w programach szkół wszelkich stopni.

3) Zobowiązać wielkie i średnie przedsiębiorstwa, jak również i urzędy do przeznaczenia na wychowanie fizyczne 5-ciu godzin tygodniowo. Musiały by one być włączone w godziny pracy i normalnie płatne, a obowiązywałyby wszystkich pracowników poniżej lat 20.

4) Przystąpić do natychmiastowej masowej produkcji sprzętu sportowego lub importować go, dla zaspokojenia potrzeb wychowania fizycznego młodzieży.

5) Zorganizować służbę kontroli medyczno-sportowej.

6) Przyspieszyć kształcenie profesorów i instruktorów wychowania fizycznego.

7) Stworzyć jednolitą metodę wychowania fizycznego i sportu dla całej Francji.

8) Utworzyć wszędzie miejskie urzędy sportowe.

9) Spowodować przyznanie przez departamenty, gminy, wielkie przedsiębiorstwa i urzędy subwencyj stowarzyszeniom sportowym.

10) Skasować wszystkie opłaty państwowe pobierane od zawodów sportowych. Znieść podatek 18-procentowy od sprzętu sportowego.

11) Zwołać możliwie szybko Najwyższą Radę Sportową przewidzianą w statucie sportu i utworzyć analogiczne organa w skali departamentalnej.

12) Zreorganizować demokratycznie Konferencję Sportową i zapewnić jej poważne subwencje państwowe. Gdyby subwencje te okazały się niewystarczające, opodatkować solidarnie każde francuskie stowarzyszenie sportowe, jak też dochody z zawodów, organizowanych przez amatorów i zawodowców.

13) Przewidzieć w planach odbudowy, zniszczonych przez wojną miast, urządzenia sportowe.

Otóż niektóre z wymienionych postulatów zostały u nas już zrealizowane, niemniej należy je uwzględnić w całości przy układaniu programu prac PUWF i stopniowo je w czyn wprowadzać. Każdy dalszy krok na tej drodze jest krokiem wielkim i prowadzi do lepszej przyszłości naszej wolnej Ojczyzny.

Maksymilian Statter

Wiadomości z kraju

Poznań—Katowice w boksie 10:6

Poznań, 28. 10. W meczu bokserskim pomiędzy drużynami Katowic i Poznania w Poznaniu zwyciężyła, reprezentująca Poznań, drużyna Warty 10:6. Śląsk jako zespół bokserski, ustępował pod względem technicznym drużynie poznańskiej, z której najwybitniejszymi byli Sobczak i Szymura. Z drużyny śląskiej wyróżnił się Grądkowski.

Warta—Legia 5:2 (3:0)

Poznań, 28. 10. (tel. wł.). W niedzielę odbyły się w ramach mistrzostw kl. A okręgu poznańskiego interesujące zawody piłkarskie pomiędzy Wartą a Legią. Po ożywionej grze zwyciężyła lepsza technicznie Warta. Bramki strzelili: Kaźmierczak, Gendera, Weis, Podeszwa i Kaczmarek, dla Legii Mikołajewski i Woźniak.

W dalszych spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego niespodzianką dnia były porażki **Dębu z Polonią 1:2 oraz Sanu z Admirą 1:6.**

Mistrzostwa piłkarskie w łódzkim okręgu

Łódź, 28. 10. (tel. wł.). W niedzielę rozpoczęły się mecze o mistrzostwo Ł. O. Z. P. N. Wyniki spotkań:

K. P. Zjednoczeni — Szkoła Of. Pol. Wych. 5:6 (3:0.
R. T. S. Widzew—TUR (Kutno) 1:1.

Skandal w Pabianicach

Pabianice, 28. 10. Mecz **Ł. K. S.—P. T. C.** (Pabianice) **zakończył się skandalem. Publiczność wywarła presję na sędziego, który zmuszony był wydawać rozstrzygnięcia na korzyść drużyny pabianickiej. Gracze ŁKS-u po przerwie statystowali tylko na boisku. Toteż wynik meczu brzmi 11:1 dla Pabianiczan, mimo, iż do przerwy prowadził Ł. K. S. 1:0. Kilku graczy Ł. K. S-u zostało znieważonych czynnie, sędzia meczu słownie. Kierownictwo Ł. K. S-u złożyło natychmiast energiczny protest.**

Lodowiska w Łodzi

Wydział Sportowy przy Zarządzie Miejskim w Łodzi postanowił zorganizować w Łodzi 15 lodowisk publicznych, wykorzystując baseny zbudowane przez Niemców dla gaszenia pożarów.

Tarnovia mistrzem piłkarskim podokręgu tarnowskiego

TARNOVIA—B. K. S. 4:0 (1:0)

Tarnów, 28. 10. (Tel. wł.) Finałowe zawody powyższych drużyn zakończyły się w pełni zasłużonym zwycięstwem Tarnovii, która przez cały czas meczu miała zdecydowaną przewagę. Pierwsza połowa mija pod znakiem silnego podenerwowania obu drużyn i licznie zebranej publiczności. W tym okresie gry pada jedyna bramka, zdobyta przez Roika I z rzutu wolnego. Po przerwie Tarnovia narzuciła silne tempo i zdobywa dalsze trzy bramki przez doskonale dysponowanego Pirycha (2) i Kokoszkę. Tym zwycięstwem Tarnovia zdobyła definitywnie mistrzostwo podokręgu tarnowskiego i zakwalifikowała się do grona drużyn krakowskiej A-klasy. Ofiarna drużyna Tarnovii grała we wszystkich liniach bardzo dobrze, tak, że trudno kogoś specjalnie wyróżnić. Sędziował b. dobrze ob. Seichter z Krakowa.

W tegorocznych mistrzostwach na 8 gier zdobyła Tarnovia 16 punktów ze stosunkiem bramek 50:1. Tę jedyną bramkę straciła Tarnovia w meczu z OZET.

Tarnovia—Łobzowianka (Kraków). Towarzyskie spotkanie piłkarskie będzie najbliższą imprezą piłkarską w Tarnowie w niedzielę 4 listopada br.

Tarnovia Ib—Repr. Szkół Średnich 5:3 (3:2). Dochód przeznaczony na dożywienie młodzieży szkolnej (K)

Rumunia czeka na nawiązanie kontaktu sportowego z Polską

Przez jednego z sympatyków sportu, powracającego z Rumunii, otrzymała redakcja „Start" list w języku francuskim od Rumuńskiej Organizacji Sportowej, który w tłumaczeniu podajemy poniżej:

Do zwierzchniej Władzy Sportowej w Polsce

Rumuńska Organizacja Sportowa donosi, że jest najwyższą władzą sportową w Rumunii, która organizuje życie w nowej, odrodzonej, demokratycznej Rumunii. Życzymy sobie, w jak najkrótszym czasie otrzymać sprawozdania z działalności Sportu Polskiego i nawiązać kontakt sportowy pomiędzy Waszą i naszą młodzieżą we wszystkich gałęziach sportu. Bylibyśmy bardzo radzi, gdybyśmy dostali jakąś konkretną ofertę. W oczekiwaniu odpowiedzi zapewniamy, że spotkania sportowe zacieśniły by więzy przyjaźni pomiędzy naszymi demokratycznymi narodami. Z najserdeczniejszymi pozdrowieniami

Naczelny sekretarz: Juliu Orban
Organizatia Sportului Popular
Comisic Centrala, Bucuresti, St. Gogu Cantacuzino Nr. 38

FELIETONIK NIESPORTOWY

SPORT PO ANGIELSKU

W znakomitej sztuce Shepifa „Kres wędrówki", wystawionej ostatnio bardzo starannie i w świetnej obsadzie przez Teatr Kameralny w Krakowie, w jednej ze scen rozmawiają dwaj oficerowie angielscy o sporcie. Rozmowa toczy się w okopach angielskich, w ziemiance, podczas tamtej wojny we Francji, o 70 metrów od linij niemieckich. Wojna, spodziewany atak Niemców, spodziewana śmierć — to wszystko odchodzi gdzieś nagle na plan dalszy, najdalszy — bo Anglicy mówią o sporcie. Jeden z nich grał kiedyś w reprezentacyjnej drużynie piłki nożnej. Drugi podziwia go, zazdrości. „Więc pan — mówi — reprezentował Anglię!". To najwyższy tytuł do zasług, do honorów, do odznaczeń i do indywidualnej dumy.

Ten sam motyw sportu przed wszystkim innym, sportu jako zaszczytu i jako walki o honor narodu przewija się stale w literaturze angielskiej. Sportowiec angielski łączy z pojęciem uprawianego przez siebie sportu wszystkie najwyższe pojęcia honoru i dumy, przez co ponad wiekami łączy sport — aczkolwiek zasadniczo zupełnie inny — z pojęciem sportu, jakie istniało w pierworodnej jego ojczyźnie, w dawnej Helladzie. Sport był tam całkiem inny, oczywiście wiemy, że starożytne Greki nie kopały piłki nożnej, ale ujęcie sportu było tam właśnie takie, jak w owych wypowiedziach, charakteryzujących ustosunkowanie się przeciętnego Anglika do tego zagadnienia.

Jak jest u nas?

Pamiętamy dobrze sprzed wojny nasze reprezentacyjne ekipy sportowe. Pamiętamy, że gdzieś za granicą, w jakimś Londynie czy Paryżu, najlepszy nasz biegacz przepadł z kretesem, bo się nażarł poprzedniego dnia niestrawnych befsztyków. Pamiętamy, jak cała drużyna gdzieś znowu wyszła na boisko w stanie chwiejnym i nieprzytomnym, bo się wszyscy urżnęli do nieprzytomności dobrym, a tanim winem. I takich wypadków bardzo wiele notuje nasza kronika sportowa. Czyli, że u nas pojęcie sportu, jako reprezentacji narodu, walka w jego barwach o tytuł mistrzowski świata — jest pojmowana całkiem inaczej...

Jeżeli chcemy coś potępić i przeciwstawić, to wtedy mówimy, że tak było „w okresie przedwrześniowym", ale teraz... No, nie wiem, jak teraz... Jak wyznałem już w poprzednich felietonach, jestem typem niesportowym, więc może sportowcy odpowiedzą na pytanie, czy teraz zawsze sport przez naszych zawodników pojmowany i wykonywany jest tak, by zbliżał się do klasycznego, szlachetnego jego wyrazu i do treści, jaką nadają mu Anglicy?

Czy z tego, co napisałem, wynika, byśmy ślepo naśladowali tychże Anglików?

Bynajmniej. Jestem zdania, że naśladować należy zawsze i każdego w tym, co jest dobre i szlachetne. Ale nie należy naśladować kogoś we wszystkim, bo, niestety, nie ma ideałów na naszym smutnym świecie...

Ci sami bowiem Anglicy, którzy tak wysoko dzierżą sztandar sportu, czynią niekiedy rzeczy niezrozumiałe...

Przed pewnym czasem czytałem w jednym piśmie francuskim krótkie sprawozdanie z rozgrywki sportowej w angielskiej strefie okupacji w Niemczech. Któż tam i z kim kopał sobie piłkę nożną na zasadach honoru i ideału?

No, jak myślicie, sportowi obywatele?

Odpowiem: kopali sobie piłeczkę okupujący z okupowanymi... Po prostu mecz rozegrany został pomiędzy reprezentacją wojsk angielskich, a ludnością tubylczą czyli Niemcami.

Przypuszczam, że w reprezentacji niemieckiej nie byli reprezentowani Kapo z Oświęcimia, dozorcy z Belsen i inni przyjemni ludzie z gestapo i SS. Tak przypuszczam. Chyba, że się któryś zaplątał przypadkowo, wciąż bowiem wyławia się przecież w Niemczech wszystkie te potwory i katy, ukrywające się w skórach biednych i pokrzywdzonych owieczek pomiędzy „spokojną" i „lojalną" ludnością niemiecką, która — jak powszechnie wiadomo — nigdy nic nikomu nie szkodziła i nie jest niczemu winna. Tylko heilowała przez kilkanaście lat, poza tym nic.

Ciekawy to musiał być ów mecz i nie wiem, czy był tylko taki jeden jedyny, czy też miłe te rozgrywki powtarzane są w strefie okupacyjnej angielskiej? Może także w amerykańskiej? Nie wiem, bo więcej w prasie zagranicznej nie natrafiłem na sprawozdania z takich przyjemnych zabaw, gdzie Anglik uważa Niemca za równego sobie w honorze! Być może, że ktoś tam znalazł się z głową na karku i zabronił dalszych rozgrywek tego typu. Wystarczy jednak, że jeden taki mecz się odbył... Wystarczy dla scharakteryzowania, że jednak Anglicy patrzą na Niemców całkiem inaczej, niż my, którzyśmy ich czuli na własnej skórze przez tyle lat, niż my, którzy byliśmy pod ich panowaniem w obozach i kaźniach...

Nie wiem kto w owym meczu zwyciężył, bo nie doczytałem notatki do końca. Jak się to bowiem mówi pospolicie — „krew mnie zalała". Nie mogłem czytać i rozpamiętywać dłużej tego najoryginalniejszego meczu.

Jak w tym świetle wygląda poruszona na początku niniejszego felietoniku sprawa pojmowania sportu przez przeciętnego Anglika?

Dlatego też napisałem powyżej, że nikogo nie należy zawsze i wszędzie naśladować, bo nie ma, niestety, na naszym smutnym świecie ideałów...

Przypuszczam, że istnieją już międzynarodowe władze i związki sportowe i że Polska ma tam przedstawiciela. Tak przypuszczam, nie wiem na pewno, bo — jak wiadomo — jestem typem niesportowym. A jeżeli jeszcze nie istnieją, to powstaną w najbliższej przyszłości. I wtedy polska delegacja w takiej radzie międzynarodowej sportu powinna poruszyć sprawę owego meczu i powiedzieć, że jeżeli ktoś stawia tak wysoko sport, jak stawia go przeciętny Anglik, i jeżeli ktoś łączy — słusznie — z pojęciem sportu pojęcia tak wielkie, jak honoru indywidualnego i honoru narodu, który reprezentuje — to... nie powinien grać z Niemcami... I to — moim zdaniem — nie tylko dzisiaj, gdy jeszcze swobodnie krążą po świecie najgorsi mordercy hitlerowscy z samym z przefasonowaną mordą Hitlerem na czele, nie tylko dzisiaj, gdy jeszcze nie osądzono — wedle wszelkich reguł sprawiedliwości — zbrodniarzy, którzy siedzą już pod kluczem w Norymberdze. Nie tylko dzisiaj, ale i jutro nie i pojutrze nie — i długo, długo nie... Aż do chwili, gdy naród niemiecki „zostanie zmieniony" i „odpowiednio wychowany". To znaczy... na święty nigdy. Moim bowiem skromnym zdaniem naród niemiecki nie zmieni się nigdy. I chciałbym tylko, by nasi sojusznicy nigdy z nim nie rozgrywali meczów sportowych i tak postępowali, by nigdy więcej on z nami nie rozegrał... meczu wojennego.

Witold Zechenter

Z życia sportowego Warszawy

Zawody bokserskie

Warszawa, 28. 10. (tel. wł.). Zawody bokserskie pomiędzy B. O. S. a Społem zakończyły się zwycięstwem BOS-u 13:3. Wyniki poszczególnych walk:

Waga musza: Patora (BOS) wygrywa v. o. z powodu niestawienia się przeciwnika; waga kogucia: Szatkowski (BOS) wypunktował Michalika (Społem); waga piórkowa: Sobutka (BOS) przegrał na punkty z Małeckim (Społem); waga lekka: Łukasiewicz (BOS) wygrywa na punkty z Marciniakiem (Społem); waga półśrednia: Włostowski (BOS) wygrywa na punkty z Kedzierskim (Społem); waga półciężka — w pierwszej walce Kupiec (Społem) remisuje z Nowakowskim (Społem), w drugiej walce Grabowski (BOS) nokautuje Sochackiego (Społem).

Biegi na przełaj

W niedzielnym biegu na przełaj O. M. TUR-u wygrał w kategorii dla seniorów (trasa 3000 m) **Łapiński** (Skra) 10.17,2 min., 2) Czajkowski (Syrena), 3) Głuszcz (BOS).

Bieg dla juniorów na dystansie 1500 m wygrał **Woźnicki** (Skra) 4.45 min., 2) Mazner (Skra), 3) Zielich (Skra). W biegu tym brało udział 35 zawodników.

*

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie bieg na przełaj, zorganizowany przez WOZLA. Start i meta w parku Paderewskiego. Dystans 2.700 metrów. Zwyciężył w biegu **Czajkowski** (Syrena) w czasie 8,45,2 s. Drugie miejsce zajął Głuszcz (BOS) 8,54 s. trzecie Marciniak („Społem"). W biegu startowało 10 zawodników. Wszyscy bieg ukończyli.

Piłka nożna

Rozegrane w niedzielę dn. 28 bm. na stadionie W. P. zawody piłkarskie między **WKS Legia** i **MKS Polonia**, zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (2:1). Bramki dla Legii zdobyli Mordarski, Hawalewicz, dla Polonii Odrowąż II. Sędziował ob. Gutman.

K. S. Syrena—TUR (Grochów) 1:0 (0:0).

W podokręgu przemyskim niespodzianki

Czuwaj—Polonia 2:1 (1:0) zawody o wejście do kl. A. Polonia na własnym boisku uległa swemu staremu rywalowi, będąc w każdej linii drużyną lepszą i bardziej wyrównaną. W Czuwaju zadowolili jedynie Martini i Duchoń; atak Czuwaju był bardziej niebezpiecznym, gdyż decydował się na strzał z każdej pozycji, poza tym Czuwaj grał bardzo ambitnie i na zwycięstwo zasłużył. Bramki zdobyli Głupiak II i Duchoń dla Czuwaju, Łuć II dla Polonii. Gospodarze wystąpili bez Łucia I w ataku i z rezerwowym bramkarzem. Tendencje niektórych zawodników do gry brutalnej — z miejsca likwidował sędzia ob. Doboez, którego debiut na terenie Przemyśla można uważać za udały. Publiczności 2.500 osób. O wyższości jednej z tych drużyn zadecyduje spotkanie w dniu 4. 11. — gdyż w b. r. obie drużyny w bezpośrednich spotkaniach uzyskały po 2 zwycięstwa.

JAROSŁAW

J. K. S.—Czuwaj (Łańcut) 12:1 (4:1), zawody o wejście do kl. A. Niespodziewany pogrom Czuwaju, jedyny w obecnych rozgrywkach dwucyfrowy wynik JKS ma do zawdzięczenia wprost koncertowej grze całego zespołu. Sędzia ob. [illegible].

Stalowa Wola—Błyskawica (Przemyśl) **4:1 (2:1)** zawody o wejście do kl. A. Pierwsze zwycięstwo Stalowej Woli, która jak się okazało, na swym boisku może namieszać rachuby silniejszym partnerom. Sędzia ob. Głowacz.

Czarni—Żurawianka 3:2 (2:1) zawody o wejście do kl. B. Zawody czołowych w grupie 3-ej drużyn przyniosły zasłużone i nieoczekiwane zwycięstwo, poprawiającym się z każdym tygodniem Czarnym. Sędziował ob. Rynikiewicz.

W 5-o bojach urządzonych przez HKS Czuwaj zwyciężyli w konkurencji męskiej: **Babiarz** 2, 163, 34 pkt., wśród juniorów 16-letni **Duchoń** 3, 630 pkt. Najlepsze wyniki Babiarza: 200 m — 24,9 sek., 1500 m — 5,14 min., w dal — 5,75 m, oszczep — 32,73 m, dysk — 24,40 m. Duchonia: **w dal — 5,84 m!, kula (5 kg) 11,13 m, dysk (1 kg) — 43,45 m., wzwyż — 145 cm, 80 m — 10 sek.** W trójboju pań 1) Drążanka — 42 pkt.

Gimnazjum Mechaniczne najlepsze w Częstochowie

Częstochowa, 28. 10. (Tel. wł). W mistrzostwach gimnazjalnych w piłce nożnej ostateczne zwycięstwo odniosło **Gimnazjum Mechaniczne**, które zajęło I miejsce.

Wyniki ostatnich spotkań: Gimnazjum Kupieckie—Gimn. **Mechaniczne 2:2 (2:0).** Gimn. Mechaniczne—Gimn. dla Dorosłych 3:2 (2:1). W meczach towarzyskich w ciągu tygodnia padły następujące wyniki: 25. 10. MKS Lechia—CKS 2:1 (1:0), 26. 10. Skra—Kolejowy KS 2:1 (1:1), 28. 10. Victoria—Stradom 10:3 (3:1), CKS—Kolejowy KS 2:0 (1:00).

Wieluń, 28. 10. W. K. S.—Skra (Częstochowa) 3:0 (2:0).

BYDGOSZCZ

Bydgoszcz, 28. 10. (eTl. wł.) W meczu o mistrzostwo I-szej grupy bydgoskiej o wejście do kl. A Okręgu Pomorskiego Polonia (dawniej BKS) pokonała Brdę 2:1 (2:0) Polonia wygrała zasłużenie, a wynik nie odpowiada przebiegowi gry. Bramki strzelili Szumiński i Rakowski dla Polonii, oraz Ziółkowski dla Brdy.

Boisko czy karczma

Niesportowe zachowanie na boiskach nie ustaje

Czynne znieważenie przeciwnika, strzały Milicji na boisku, bójka między publicznością, w wyniku której jest kilka osób ciężko pobitych, występ drużyny w stanie podchmielonym, oraz cały szereg innych awantur na boiskach, oto bilans sportowy jednej niedzieli na Śląsku! Dla kogoś, kto w pełni docenić może tego rodzaju „wyczyny", jasnym jest, że wypadki takie, o ile z miejsca się ich nie ukróci, doprowadzić muszą wprost do **katastrofy**. Z okazji meczu **Kraków—Śląsk**, pisaliśmy już, że były zawodnik ligowej Pogoni lwowskiej, Matyas, skłonnością do gry brutalnej i prowokacyjnym zachowaniem się wobec sędziego i partnerów wystawił sobie jak najgorsze świadectwo, tym więcej, że był to kiedyś reprezentacyjny piłkarz Polski i od niego właśnie musiało wymagać się dżentelmeńskiego i właściwego sportowcowi zachowania. Niestety — w kilka tygodni potem, zawodnik ten sprowokował w czasie meczu Polonia—Wisła awanturę z obrońcą Wisły, Filkiem, którego także czynnie znieważył. **Obecnie zaś uderzył znowu przeciwnika w twarz! To już dosyć!** My nie będziemy czekać co zrobi z tym „fantem" W. G. i D. Śl. OZPN-u. **Dla nas Matyas przestał od tej chwili istnieć jako sportowiec** i każda inna kara w tym wypadku byłaby za łagodną. Reprezentacyjny zawodnik Polski, który na każdym meczu prowoduje awanturę, zakończoną w dwóch wypadkach znieważeniem przeciwnika, na nic innego liczyć nie może.

Katowicki Sport, opisując te smutne i gorszące zajścia na boisku, podaje między innymi:

„Za te wypadki czynimy odpowiedzialnymi Zarządy poszczególnych klubów, na których w pierwszym rzędzie spoczywa obowiązek odpowiedniego wychowania zawodników w duchu sportowym. Ich obowiązkiem jest opanowanie sytuacji w klubie przez odpowiednie wychowywanie swych członków. Jeżeli bowiem z klubów wychodzić będą zmanierowane i antysportowe, a nawet antyspołeczne jednostki, wtedy domagać się będziemy zmiany dotychczasowej organizacji sportu na terenie Śląska".

My zdajemy sobie dokładnie sprawę, że teren Śląska jest w tej chwili pod każdym względem terenem gorącym. Kilkakrotnie zwracaliśmy już uwagę na pochopność niektórych decyzyj odnośnie weryfikacji zawodników, którzy w minionych latach smutną okryli się sławą, lecz nie w tym leży sedno sprawy. W jednej z recenzyj z meczu Polonia—Ruch zakończonej, jak wiadomo, „wyczynem" Matyasa i strzałami milicji na boisku, czytamy:

„Matyas zamiast grać, ciągle intereweniuje u sędziego, a z boiska padają słowa: my z Niemcami nie gramy!" Tak nie można. O co tu chodzi? Żądamy wyjaśnień! Uważamy, że **bez powodu nikt nie może w ten sposób odezwać się do któregoś z dwudziestu dwóch graczy, tworzących dwa kluby polskie, walczące na boisku ze sobą.** Tę okropną zagadkę trzeba rozwiązać bezzwłocznie. W tym sensie chyba pisze wspomniany sprawozdawca dalej: „Cała sprawa nadaje się do zbadania przez Śląską Radę Sportową. Ostateczna weryfikacja graczy jest rzeczą palącą, aby w przyszłości mogli grać równi z równymi i aby politycznymi incydentami nie zakłócać atmosfery sportowej. Zgadzamy się z tym zupełnie i bez zastrzeżeń. Uważamy, że Śląska Rada Sportowa rozumie zarówno doniosłość tej sprawy jak i konieczność natychmiastowej decyzji. Przecież nie można zezwolić na to, by kwestia najdonioślejszej wagi i znaczenia — mogłaby inaczej — jak tylko z całą powagą i doniosłością odpowiedzialności być potraktowana. W tych warunkach chodzi o rzecz większą, niż o honor sportowca,

gdyż chodzi o honor Polaków!

Atmosfery sportowej nie wolno zakłócać incydentami politycznymi, których źródło tkwi w tym, że dziś jeszcze na boiskach polskich i nie — to chyba niemożliwe — pojawiają się „zakonspirowani" Niemcy!

Atmosfery sportowej nie można również zakłócać oparami opilstwa i karczemnymi burdami. A takie też miały miejsce na Śląsku, gdzie drużyna w stanie zamroczonym wyszła na boisko i w tych warunkach mecz przerodził się w widowisko, nie mające nic wspólnego ze sportem, dalekie od „fair plair" i działające odrażająco na widza. My walczymy o rozpowszechnienie sportu wśród najszerszych mas — a wszyscy ci, którzy postępują tak, jak we wspomnianych wyżej wypadkach, są tym samym naszymi



Moment z „derb" Krakowa, zakończonych zwycięstwem Wisły 2:1.

wrogami, gdyż szkodząc dobremu imieniu sportu, uniemożliwiają jego rozpowszechnienie.

Bójka pomiędzy publicznością, to także jeden z atutów przeciw propagandzie sportu — a cóż dopiero powiedzieć o strzałach na boisku! Można zrozumieć atmosferę napięcia u publiczności jako wynik naładowanej elektrycznością atmosfery na boisku; pytamy jednak, **czy wśród tej publiczności nie ma ludzi nie tylko przeciwnych temu co dzieje się wokół nich, ale świadomych równocześnie obowiązku, jaki ciąży na nich, by tego rodzaju ekscesom zapobiec i ratować dobre imię sportu?** Nie mówimy tu już o porządkowych, którzy w myśl przepisów delegowani są na boiska właśnie dla określonego celu, by publiczność nie mogła wtargnąć na boisko i uniemożliwić dokończenie meczu, a tymczasem...

„Sędzia po odczekaniu przepisowego czasu, odgwizduje koniec gry, wobec nieopuszczenia boiska przez publiczność".

Na tego rodzaju zachowanie mamy tylko jedno słowo: skandal! — dla zapobieżenia dalszym tego rodzaju praktykom tylko jedną radę: ukarać winnych bez litości!

H. S.

Meeting lekkoatletyczny T. S. „Wisła" kończy sezon w Krakowie

Trzeci meeting lekkoatletów TS Wisła na Stadionie Miejskim w dniach 27 i 28 bm., zgromadził cały szereg zawodników, którzy na zakończenie sezonu mogą pochwalić się uzyskaniem w poszczególnych konkurencjach najlepszych swoich wyników.

Ogólnie najlepszą okazała się „Janecka", która zdobyła 84 punkty, w czym 4 pierwsze miejsca i pierwszą nagrodę w postaci pięknego aparatu fotograficznego. Startowała ona prawie we wszystkich konkurencjach. Zawodniczka ta będzie się specjalizować jednak tylko w biegach krótkich i skokach. **Obok niej należy wyróżnić Galosównę, Zdeb i Serafinówne.** Najmłodsza jednocześnie dobrze zapowiadającą się była **Stawecka**, utalentowana sprinterka.

W biegach chłopców na 60 i 800 metrów zwyciężył dwukrotnie **Lewicki**. Wyróżnili się obok niego **Snopkowski i Ciapłoń**. Wśród starszych chłopców dobrze zapowiada się **Wideł Kaz.**, brat Widła z Cracovii, który startując po raz pierwszy, wygrał 800 metrów.

Wśród panów klasa dla siebie był Kucz, stale poprawiający się w rzutach, który osiągnął szereg wyników „B" klasy. Zajął on pierwsze miejsce w ogólnej punktacji, zdobywając nagrodę w formie statuetki. Oprócz niego wyróżnili się: **Tadecki**, który pokonał w biegu na 400 m wicemistrza Polski Żołędzia w dobrym czasie 56,9. **mgr. Szczerbicki**, b. mistrz polski, którego powrót na bieżnię należy uważać jako w całej pełni za udany. Zawodnik ten rokuje nadzieje w osiągnięciu dobrych wyników w skokach i rzutach. Wśród pozostałych zawodników wyróżnić trzeba **Góreckiego, Dotzauera.**, „**Wiktora**", **Hojnika**, poprawiającego regularnie swoje wyniki i **Lachcika**, byłego zawodnika poznańskiej Warty, który osiągnął w kuli ponad 11 metrów.

Niezwykle budującym przykładem dla młodszych zawodników Wisły był start „**Maryli**", która zdobyła 16½ punktów i wykazała dobrą formę. Zawodniczka ta zdobyła pełną sympatię publiczności. Oprócz niej przykładem może służyć start „**Wiśki**" (Jadwiga Ciepłówna), przed laty jednej z najlepszych zawodniczek i b. reprezentantki Polski.

Zawodami kierował wzorowo **prof. Korasadowicz**, kierownik lekkoatletyczny TS Wisła, który w biegu na 1500 metrów i w sztafecie wykazał, że znajduje się w dobrej formie.

Obsadę sędziowską stanowili znani sędziowie: prof. Zajdzikowski, Seifert W., mgr. Chiger, Sękowski, Skawina, Kacerz. Funkcje startera pełnił St. Buchała. W roli informatora debiutował pomyślnie p. Ptaszek.

WYNIKI:

Konkurencje kobiece:

60 m: 1) „Janecka" 8,5 sek., 2) Zdeb, 3) Stawecka.
100 m: 1) „Janecka" 14,1 sek., 2) Serafin, 3) Zdeb.
800 m: 1) „Janecka" 2:59,5 min., 2) Tomaszewska.
W dal: 1) „Janecka" 4,28 mtr., 2) Serafin, 3) Zdeb.
Wzwyż: 1) Galosówna 119 m, 2) „Maryla", 3) „Janecka".
Kula: 1) „Wiśka" 7.92 m, 2) „Janecka", 3) Galosówna.
Dysk: 1) Galos 18,44 m, 2) „Janecka", 3) Sularz.
Oszczep: 1) Serafin 19 m, 2) „Janecka", 3) Słapianka.
4×100 m: 1) Wisła I (Stawecka, Zdeb, Galos, „Janecka") 58,9 sek., 2) Wisła II 64,8, 3) Wisła III 69,8.
4×200 m: 1) Wisła I (Stawecka, Galos, „Maryla", „Janecka") 2:10,4, 2) Wisła II 2:13,4.

Konkurencje męskie:

100 m: 1) Cholewa 11,6 sek., 2) Tadecki, 3) Cisowski, Górecki, Kucz.
400 m: 1) Tadecki 56,9 sek., 2) Żołądź, 3) Dotzauer.
1500 m: 1) Stawiarski 4:50,4 min., 2) Rawicz.
Skok wzwyż: 1) Szczerbicki 153 cm, 2) Kucz, 3) Tadecki.
Skok w dal: 1) Hojnik 5,85 m, 2) Tadecki, 3) Górecki.
Tyczka: 1) Szczerbicki 2,84 m, 2) Lachcik.
Dysk: 1) Kucz 32,54 m, 2) Stawiarski, 3) Lachcik.
Oszczep: 1) Stawiarski 42,61 m, 2) Kucz, 3) Szczerbiński.
Kula: 1) Lachcik 11,02 m, 2) Kucz, 3) Woyna-Orlewicz.
4×100 m: 1) Wisła I (Cholewa, Żołądź, Cisowski, Szczerbicki) 47,8, 2) Wisła II 49,5, 3) Wisła III 50,8.
3×1000 m: 1) Wisła I (Dotzauer, Rawicz, Urban) 9:01,2, 2) Wisła II 9:49,5.
Sztafeta olimpiska: 1) Wisła I (Jagiełło, Górecki, Dotzauer, Tadecki) 4:03,3, 2) Wisła II 4:10,4.

Konkurencje młodzików:

60 m: 1) Lewicki 9,4 sek., 2) Snopkowski, 3) Ciapton.
800 m: 1) Lewicki 3:01 min., 2) Snopkowski, 3) Ciapton.

Konkurencje juniorów:

800 m: 1) Wideł 2:31,5, 2) Lipski.

Poza konkursem osiągnął Szymoniak w kuli 11,37 m, w oszczepie 36,32 m i w dysku 32,40 m.

Wyniki punktacji indywidualnej: 1) **„Janecka" 84 pkt.**, Galos 42,3, Serafin 25, 4) Zdeb 22, 5) Stawecka 18, 6) „Maryla" 16½ pkt. Wśród mężczyzn: 1) **Kucz 55 pkt.**, 2) Stawiarski 41, 3) Tadecki 37½, 4) Szczerbicki 33, 5) Lachcik 25, 6) Górecki 18.

Startowało ogółem 48 zawodniczek i zawodników.

W. W.

Jak trenować

Rzut oszczepem

Rzut oszczepem należy do konkurencji, w której o wyniku nie decyduje tylko siła miotacza. Dobry oszczepnik musi posiadać prócz niej gibkość oraz szereg umiejętności technicznych, w zakres których wchodzi obchodzenie się z oszczepem: rozbieg i moment wyrzutu. Przed nauką rzutu należy przejść szereg ćwiczeń gimnastycznych ramion, skrętów tułowia i ćwiczeń palców i nóg, mających na celu skoordynowanie wszystkich mięśni przy rzucie.

W nauce rzutu zwrócić należy przede wszystkim uwagę na prawidłowy **uchwyt**. Winien on wyglądać w ten sposób: koniec osznurowania znajdującego się na oszczepie należy uchwycić palcem wskazującym i wielkim (kciukiem), pozostałe zaś palce układa się w dość szerokich odstępach na reszcie osznurowania, które spoczywa na dłoni w nadgarstku. Pierwszym ćwiczeniem jest podnoszenie oszczepu ku górze, a polegające na skrętach dłoni do środka tak, azeby trzy palce ułożone na oszczepie zwracały się na zewnątrz. Chodzi w ćwiczeniu tym o wyrobienie mięśni dłoni i przerzucenie na nie pracy z mięśni ramienia. Postawa miotacza przy rzucie wyglądać winna następująco: ćwiczący staje bokiem do kierunku rzutu w dość szerokim rozkroku (od 4—5 stóp), w ten sposób, by noga wykroczna odchylona była w bok od kierunku rzutu, jednak jej palce zwrócone ku przodowi. Ciężar ciała spoczywa na nodze zakrocznej. Ramię lewe zgięte w łokciu spoczywa swobodnie na wysokości barku. Oszczep trzymany jest wówczas nad głową, a dłoń trzymająca go, jakoteż przedramię wyprzedzone są przez łokieć. Po cofnięciu oszczepu w tył, połączonym z mocnym ugięciem nogi zakrocznej, oraz lekkim z wysuniętej do przodu, przenosi się go szybko w przód a następnie wypuszcza z dłoni ku górze. Jednocześnie obie nogi prostują się w kolanach, następuje skręt tułowia w kierunku rzutu, przy czym ciężar ciała przechodzi na nogę wykroczną, a ćwiczący po rzucie wykonuje tzw. przekrok, celem uniknięcia upadku. Ważnym jest posiadanie wyczucia dobrego wyrzutu, po którym oszczep wbity w ziemię czyni z jej poziomem kąt ca. 45 stopni. Nadmierne skierowanie oszczepu w górę skraca długość rzutu, zbyt zaś płaskie powoduje jego ślizganie.

Po opanowaniu rzutu z miejsca przechodzi się do ćwiczenia rozbiegu, w ćwiczeniach początkowych jednak racjonalniejszym jest stosowanie rzutów marszu. W marszu początkowo dość wolnym, trenujący winien miękkim ruchem ramienia oszczep niesiony na wysokości skroni przenieść w tył. Ruchy ramienia powinny być płynne i odbywać się bez nagłych szarpięć. Zawodnicy powinni mieć twarz ułożoną równolegle do położenia oszczepu, który nie może być odchylony od kierunku rzutu, powoduje to bowiem jego drgania i lot po wyrzucie w niewłaściwą stronę. Końcową fazą rozbiegu jest wyrzut: ćwiczący przyjmuje postawę taką, jak przy rzucie z miejsca, jednak w chwili skończenia wymachu ramieniem, przechodzi nogą wykroczną bardziej do przodu i ustawia jej stopę na pięcie. Wyrzut powinien nastąpić jak najprędzej po przybraniu pozycji, gdyż długie trwanie w niej powoduje rozluźnienie się mięśni, a na wyrzut przestaje działać siła rozbiegu, co naturalnie przekreśla jego wartość. Po opanowaniu kroków w marszu przejść można do wolnego biegu, pamiętając, że rozbieg podzielić należy na dwie części, z których pierwsza stanowi tzw. rozbieg wstępny, celem nabrania chyżości druga to rozbieg właściwy, w którym miotacz przygotowuje się do rzutu, czyniąc zmiany w trzymaniu oszczepu. Ilość kroków w rozbiegu właściwym ograniczyć się powinna do liczby czterech lub pięciu. Po wykonaniu trzech kroków ze zmiennością: lewa, prawa, lewa, przy czwartym kroku ustawia się szybko prawą nogę na pięcie i zewnętrzną krawędź stopy przed lewą (jest to tzw. przekładanka), poczem wyrzuca się lewą nogę skośnie wprzód.

Do ćwiczeń wskazane jest używanie oszczepu bambusowego, który jest lżejszy i cieńszy od przepisowego oszczepu używanego na zawodach z drzewa jesionowego. Przepisowy ciężar oszczepu wynosi 800 gr, długość 260 cm. Oszczep kobiecy waży 600 gr i długość 220 cm.

J. J.

Sprawa sztucznego lodowiska w Krakowie

Sprawa budowy sztucznego lodowiska w Krakowie zajęła umysły zainteresowanych sportom hokejowym i łyżwiarskim już od długiego szeregu miesięcy. Podstawą poważnego zajęcia się tą sprawą była chęć wykorzystania olbrzymiej siły chłodnej maszyn, jakie znajdują się w miejskiej hali targowej przy ul. Grzegórzeckiej. Dla umysłów sportowców, nie wnikających głębiej w techniczną stronę budowy, kwestia dobudowania płyty lodowej, do najważniejszej części lodowiska sztucznego jaką przedstawiają maszyny, nie przedstawiała się zbyt skomplikowanie. Także i pewne zapowiedzi ze strony przedstawicieli **Krak. Zw. Hokej. Lodowego,** dążącego wszelkimi siłami do stworzenia stuprocentowego terenu dla sportów łyżwiarskiego i hokejowego, dającego gwarancję udania się każdej zapowiedzianej imprezy, niezależnie od kapryśnych warunków atmosferycznych, wskazywały na to, iż na najbliższy sezon zimowy sztuczne lodowisko w Krakowie powstanie. Poczyniono już wstępne rozmowy. Krak. Ok. Zw. H. L. z prez. dr. Pischingerem na czele przeprowadził już szereg rozmów z Zarządem m. Krakowa, co do wykorzystania maszyn chłodnych z hali, omówiono dzierżawę gruntu pod lodowisko. Zarząd Miejski w pełni zrozumienia inicjatywy Związku poszedł jego przedstawicielom na jak najdalsze ustępstwa: odstąpił grunt pod lodowisko, oraz zezwolił na korzystanie z maszyn w hali. Następnie zaczęto pozyskiwać członków założycieli, mających być pierwszymi udziałowcami finansowymi w tej wielkiej imprezie. Poparcie przychodziło ze wszystkich stron.

W akcji tej natrafiono jednak na duże przeszkody w postaci braku pewnych materiałów koniecznych do należytego przeprowadzenia całej budowy. Tak dużej ilości rur oraz materiału izolacyjnego jak korek w chwili obecnej nikt nie jest w stanie dostarczyć. Materiał ten trzeba z wielu stron gromadzić, a to wymaga pewnego okresu czasu. Drugą trudnością, która uniemożliwia wybudowanie w bieżącym roku lodowiska, to zbyt krótki termin. Jak inżynierowie fachowcy oświadczyli na solidne przeprowadzenie tej budowy potrzeba 9 miesięcy. Gdyby więc nawet w lipcu b. r. rozpoczęto budowę lodowiska i dysponowano wszelkimi materiałami to i tak nie byłoby ono ukończone wcześniej jak na wiosnę 1946 r.

Oświadczenie to otrzeźwiło tych, którzy widzieli się już w tym roku ślizgających na sztucznym lodowisku, niemniej jednak Związek krak. inicjatywę swą podtrzymuje i chce wykorzystać zapał powstały wśród zainteresowanych w tym kierunku, i poważnie nastawił się na budowę na rok przyszły. Przedstawione koszta są poważną, bo sięgającą kwoty około 6 milionów złotych, pozycją. Kwota ta nie odstrasza jednak Związku od rozpoczętej inicjatywy. Dziś Polska po zniszczeniu „Torkatu" w Katowicach staje przed koniecznością bezwzględnego zbudowania przynajmniej jednego sztucznego lodowiska i. Związek, w poczuciu inicjatywy jaką przedsięwziął, chce ze swego moralnie zaciągniętego wobec społeczeństwa obowiązku należycie się wywiązać. Tak więc sportowcy Krakowa muszą poczekać jeszcze rok, a w przyszłej jesieni już w październiku wyjdą poraz pierwszy na sztuczną ślizgawkę.

t.

Mecz bokserski Polska–Czechosłowacja pod znakiem zapytania

Ostatnio pod adresem P. Z. B. nadszedł od Czeskiego Zw. Bokserskiego telegram, w którym Czesi proszą o przesunięcie terminu meczu, wyznaczonego na dzień 4 listopada, na czas późniejszy, ze względu na trudności organizacyjno-techniczne.

W odpowiedzi Polski Zw. Bokserski wysłał telegram, w którym donosi, iż wobec daleko posuniętych przygotowań oraz poniesionych kosztów, bezwzględnie oczekuje przyjazdu reprezentacyjnej drużyny czeskiej, a w razie jej nieprzybycia na wyznaczony poprzednio termin 4. XI.,

Polski Związek Szermierczy organizuje się

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Katowicach organizacyjne zebranie Polskiego Zw. Szermierczego. Udział wzięli reprezentanci Krakowa, Łodzi i Śląska. Wybrany zarząd P. Z. S. przedstawia się następująco: prezes — **ppłk. Stahl**, wiceprezesi — **dr Papee** i **Kulesza**, kapitan sportowy i sekretarz — **dr Nawrocki**, skarbnik — **dr Frydrych**, gospodarz — **Wrona.**

Ustalono następujący terminarz zawodów: 18. 11. mecz **Kraków—Katowice** w Katowicach, 8. i 9. 12. **mistrzostwa Śląska** w konkurencji ogólnopolskiej, 30. i 31. 3. 1946 r. **mistrzostwa Polski kl. B**, w kwietniu 1946 r. **mistrzostwa klasy A.**

Dalszy Polski Związek Sportowy w Krakowie

W ubiegłym tygodniu powstał **Polski Związek Tenisa Stołowego** z siedzibą w Krakowie, w skład którego weszli: Standau, Smętek, Rybiński (Warszawa) oraz Chudoba, Zakulski, Ślusarczyk, Książek (Kraków). Uchwalono dotychczasową przynależność klubową zawodników uznać za nieważną aż do nowych zgłoszeń. Postanowiono rozegrać mistrzostwa w całej Polsce systemem trójkowym.

Walne zebranie P. Z. T. S. odbędzie się 24 listopada 1945 r., o godz. 17-ej w lokalu K. S. „Groble" w Krakowie, ul. Wiślna 10, m. 9. Upoważnieni delegaci okręgowi proszeni o niezawodne przybycie.

Komunikat P. Z. N. Nr. 4

1. Zarząd główny **Polskiego Związku Narciarskiego,** dzięki daleko idącemu poparciu zarządu eksploatacji kolejek linowych Kasprowy Wierch-Kuźnice, przystąpił do rozpoczęcia koniecznego remontu tak **Stadionu zimowego,** jak i **skoczni na Krokwi** wraz ze **skocznią treningową.** Z ramienia PZN w pracach tych bierze udział również znany narciarz **Stanisław Marusarz,** który w czasie pobytu na Węgrzech był twórcą w Barzafüred.

Trasy zjazdowe z Kasprowego Wierchu doprowadzone zostaną wkrótce do stanu używalności; akcję w tym kierunku na skutek starań P. Z. N. rozpocznie zarząd eksploatacji kolejek linowych w Zakopanem.

2. Z uwagi na nadchodzący sezon, **wzywa się wszystkie kluby i organizacje narciarskie,** zrzeszone w PZN, do przeprowadzenia **gimnastyki i suchej zaprawy,** co do której komisja wyszkoleniowa PZN ogłosi w najbliższym terminie dane wytyczne.

3. **PZN przypomina również,** że, jak podano w komunikacie Nr. 3, w drugiej połowie listopada br. odbędzie się **zimowa konferencja programowa.** Kluby, towarzystwa i sekcje, zamierzające organizować imprezy zimowe (zawody narciarskie, hokejowe i łyżwiarskie), zechcą przystąpić jak najprędzej do opracowania wniosków (programów) i podać je do wiadomości Zarządowi PZN, Kraków, ul. Grodzka 7 m. 4.

Kurs dla lekarzy sportowych

Z dniem 15 listopada br. rozpocznie się dwutygodniowy kurs dla lekarzy sportowych organizowany przez kierownika tego kursu, dra W. Sidorowicza, z ramienia Ministerstwa Zdrowia. W kursie tym wezmą udział lekarze z całej Polski, po dwóch z każdego województwa, wyznaczeni przez Wojewódzkie Urzędy Zdrowia. Program obejmuje wykłady z zakresu fizjologii i medycyny sportowej poradnictwa sportowo-lekarskiego oraz zaznajomienie się z gimnastyką, zaprawą oraz poszczególnymi gałęziami sportu, w sumie 60 godzin. Wykładowcami będą m. in. profesorzy: dr Szuman, dr Walter, dr Zaremba dyr. Studium W. F. Szabuniewicz, dr Figna, dr Sokołowska, dr Miodoński.

Prace nad „Księgą Pamiątkową"

W związku z rychłym przystąpieniem do druku „Księgi Pamiątkowej Piłkarstwa Krakowskiego" w pierwszym roku po wojnie, wzywamy kluby, które nie przysłały delegatów na konferencję wydawniczą w dniu 25 bm., by bezzwłocznie zgłosiły się w naszej Redakcji, celem omówienia danych, jakie postanowiliśmy na wspomnianej wyżej konferencji.

Podajemy równocześnie wszystkim klubom, zrzeszonym w Krakowskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej do wiadomości, że materiał uzupełniający, jaki winne nam dostarczyć, zawierać musi:

Skład Zarządu (prezydium) z równoczesnym zapodaniem adresu klubu.

Wyniki zawodów W. S. S., K. O. Z. P. N-u.

Wyniki Eliminacyj K. O. Z. P. N-u.

Imienny wykaz zawodników, biorących udział w eliminacjach.

Listę zdobywców bramek w danym klubie.

Sprawozdania z zawodów towarzyskich.

Wyszczególnienie i krótką charakterystykę innych sekcyj.

Każdy klub winien równocześnie zgłosić w naszej redakcji ilość egzemplarzy, jaki zakupi dla swych członków. Cena egzemplarza, który zawierać będzie około 100 stron druku i około 80 fotografij (łącznie z wykresami) wynosić będzie 35 do 40 zł. Przy zamówieniach należy wpłacać zaliczkę w wysokości 1/3 ogólnej kwoty.

Zaznacza się, że wydawnictwo nie będzie kolportowane i nakład będzie ustalony zależnie od zamówień. Równocześnie podajemy, że godziny urzędowania w naszej redakcji są od 10-ej do 13-tej.

Tylko 4 mecze eliminacyjne

W niedzielę byliśmy świadkami tylko czterech spotkań eliminacyjnych o wejście do klasy „A". Przyniosły one tylko drobne zmiany w tabelach. Najciekawszy wynik notujemy w meczu Wisła—Korona. Wisła, która ma pozostać w klasie „B", zwyciężyła dwucyfrowo drużynę, mającą w klasie „A" miejsce zapewnione. Garbarnia w dalszym ciągu odnosi zwycięstwa bez straty bramki. Olsza drugie z rzędu spotkanie przegrywa w kompromitującym stosunku. Po spotkaniu Czarni—Milicyjny miał zajście znowu czyn, który należy napiętnować. „Sportowcy" tacy nie powinni mieć miejsca więcej w czynnym życiu sportowym.

GRUPA I

	gier	pkt.	bramek
1. Podgórze	10	17	54:12
2. Cracovia	9	16	39:7
3. Borek	10	14	35:11
4. Nadwiślan	9	12	43:14
5. Czyżyny	10	11	20:17
6. Grzegórzecki	10	11	16:18
7. Czarni	10	9	24:34
8. Kinowiec	10	8	16:43
9. Puszcza	10	6	13:30
10. Milicyjny	10	4	11:44
11. Skawinka	10	0	3:43

Milicyjny—Czarni 4:2 (1:2). Mecz stał na dość wysokim poziomie. Obydwie drużyny dawały z siebie maksimum wysiłków, aby wywalczyć zwycięstwo. Gra interesująca o szybkich i zmiennych akcjach podbramkowych lecz miejscami ostra. Czarni uzyskują w pierwszym kwadransie gry zdecydowaną przewagę i dwie bramki przez Gawlika i Bielika. Powoli Milicyjny przychodzi do głosu, zagrażając często bramce przeciwnika, co w rezultacie przynosi do przerwy jedną bramkę. Po zmianie pól Milicyjny uzyskuje trzy bramki, mimo, że Czarni stanowili przeciwnika równorzędnego. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Raczek 2, Łatocha i Grudzień po 1, poza tym Milicyjny nie wykorzystał rzutu karnego, podyktowanego za foul bramkarza Czarnych na napastniku przeciwnika. Sędziował zupełnie dobrze ob. Majcher.

Mecz zostawiłby po sobie miłe wrażenie, gdyby nie zaszedł przykry incydent w szatni, gdzie bramkarz Czarnych Mars Gustaw, czując się pokrzywdzony, znieważył czynnie sędziego. jc.

GRUPA II

	gier	pkt	bramek
1. Garbarnia	9	18	63:0
2. Groble	10	18	52:3
3. Rakowiczanka	10	13	25:9
4. Prokocim	9	12	26:8
5. Legia	10	12	27:17
6. Prądnicki	9	11	23:16
7. TUR	9	7	17:32
8. Miechów	10	5	17:58
9. Przegorzalanka	8	4	8:36
10. AZS	7	2	3:28
11. Wanda	10	0	5:56

Garbarnia—Legia 4:0 (2:0). I Garbarnia mimo kulminacyjnego punktu sezonu przechodzi spadek formy, czego dowodem nieprzekonywujące zwycięstwo nad przeciwnikiem, który nadomiar do pauzy grał w dziesiątkę. Zwycięzcy wystąpili z rezerwowymi tylko w miejsce Jakubika, Lesiaka i Rakoczego. Gra ich absolutnie nie mogła zachwycić, zwłaszcza w linii ataku, który za dużo kombinując, zapominał zupełnie o skutecznym strzale. Nawet Nowakowi w tym meczu nic się nie udawało. Linia pomocy z Tyranowskim na czele na ogół zadowoliła, szachując skutecznie sporadyczne ale i chwilami niebezpieczne akcje ataku Legii. Z tria obronnego wyróżnił się Gruca, Skrzyńskiemu bowiem brak oswabadzającego wykopu. Rezerwowy bramkarz Grotyński nie miał pola do popisu. Drużynę Legii cechowała ambicja wszystkich zawodników i wola do uzyskania jak najzaszczytniejszego wyniku, co w lwiej części jest zasługą dobrej linii obrony oraz bramkarza. Bramki strzelili Górecki 2, Ignaczak i Bystroń. Sędziował b. dobrze ob. Gieras. zf.

GRUPA III

	gier	pkt	bramek
1. Bieżanowianka	9	15	22:6
2. Korona	9	14	29:12
3. Dalin	9	13	36:12
4. Wisła	9	11	42:8
5. Bronowiczanka	8	10	15:9
6. Prądniczanka	9	10	32:19
7. Pocztowy	9	7	13:16
8. Związkowiec	9	3	8:34
9. Pychowianka	8	3	6:68
10. Bloki	9	0	4:28

Wisła—Korona 10:0 (7:0). Wysoki wynik mówi sam za siebie. Drużyna Wisły, grająca w rozgrywkach eliminacyjnych podajże po raz pierwszy w pełnym swym składzie, pokazała grę, stojącą naprawdę na wysokim poziomie, panując niepodzielnie na boisku od pierwszego gwizdka sędziego. Wyróżnili się, jak zwykle, bracia Filkowie, którzy doskonale rozbijali zakusy ataku Korony, zresztą dość nieliczne. Atak Wisły, doskonale kierowany przez Gracza, atakuje częściej prawą stroną, nie zapominając o skutecznym strzale, czego dowodem obfity łup bramkowy. U pokonanych na wyróżnienie zasługuje doskonały Syrek na obronie. Bramki uzyskali Gracz 5, Cholewa 2, Kohut 2 i Jurowicz z karnego. Sędziował dobrze ob. Szymański. T. M.

GRUPA IV

	gier	pkt.	bramek
1. Łagiewianka	10	19	53:9
2. Krowodrza	10	17	27:6
3. Płaszowianka	9	11	34:18
4. Czarnochowice	10	11	26:26
5. Wisła (Zabierzów)	10	10	27:16
6. Wawel	9	10	21:22
7. Wolanka	10	8	25:24
8. Dębnicki	10	8	26:22
9. Olsza	9	7	20:27
10. Mydlniczanka	9	0	5:71
11. Słomniki	6	0	0:23

Wisła (Zabierzów)—Olsza 7:1 (3:1). Przy pięknej pogodzie Wisła (Zabierzów) uzyskała na swym boisku wysokie zwycięstwo nad Olszą. Wynik ten zdobywa Wisła dzięki ambitnej grze ataku (Serafin i Strzelichowski) oraz bardzo słabej gry całej drużyny Olszy. Dla gospodarzy bramki zdobyli: Chudoba 4, Setkowicz, Jonczek i Strzelichowski po jednej. Dla Olszy — Staniszewski. Sędziował ob. Bogdanowicz. T. M.

GRUPA V

	gier	pkt.	bramek
1. Łobrowianka	7	14	35:4
2. Wieczysta	7	10	24:10
3. Zwierzyniecki	7	8	28:11
4. Dąbski	6	8	20:11
5. Juvenia	7	8	16:17
6. Wolania	7	4	16:25
7. Wieliczanka	7	2	11:26
8. Chełmianka	8	0	0:46

Zawody towarzyskie

Cracovia—Groble 4:2 (1:2)

Trzecie z rzędu w tym roku spotkanie pomiędzy powyższymi drużynami przyniosło po dwóch nierozstrzygniętych wreszcie zwycięstwo Cracovii. Nie przyszło jej ono łatwo. I kto wie, jak potoczyła by się dalsza gra, gdyby nie pierwsze pięć minut po przerwie, w których Groble straciły dwie bramki. One to właściwie rozstrzygnęły o wyniku spotkania. Utrata ich bowiem wpłynęła niekorzystnie na dobre samopoczucie graczy Grobli, którzy wyszli jak najlepszej myśli po przerwie po osiągniętym prowadzeniu, a jednocześnie zdopingowały zawodników Cracovii, która zaczęła grę coraz więcej opanowywać.

Cracovia do przerwy w stosunku do szybko i ostro grającej drużyny Grobli wypadła słabiej. Szybkie tempo gry niezbyt odpowiadało dość wolno poruszającej się pomocy i obrony białoczerwonych, to też atak Grobli stosunkowo dość łatwo przechodził te linie i niepokoił poważnie Pokusę w bramce. Po przerwie dwie, w krótkich odstępach czasu, zdobyte bramki wpłynęły bardzo ożywczo na białoczerwonych, linie pomocy i ataku należycie się „rozkręciły" i gra potoczyła się, mimo częstych kontrataków Grobli, pod znakiem przewagi Cracovii. Groble w powyższym meczu w pełni potwierdziły opinię o sobie, jako o czwartej najlepszej drużynie Krakowa. Gracze jej technicznie stojący na dobrym poziomie, o dużej szybkości, wykazują odpowiednie zrozumienie dla gry zespołowej, co poparte dobrym strzałem, zawsze przynosi korzystny rezultat. Próbki tego mieliśmy właśnie w pierwszej połowie gry. Najlepiej zaprezentowała się w Groblach linia pomocy: Miksa, Kasprzycki, Kaleta. Nie przedstawiała się może tak błyskotliwie, jak jej renomowana vis-a-vis w Cracovii, zadanie swe jednak tak w zasilaniu piłkami ataku, jak i w cofaniu się w krytycznych momentach pod własną bramkę, wypełniła w zupełności. Z tria obronnego zadowolił jedynie Krok, na którego spadł, wobec bardzo słabej gry Trojana, cały ciężar rozbijania ataków Cracovii. Trojan jest właściwie przyczyną przegranej swej drużyny. Jego błędy taktyczne oraz dopuszczanie napastników Cracovii do strzału, kosztowały Groble 3 bramki. Gołębiowski obok szeregu pięknie obronionych strzałów, miał jednak momenty słabsze, a niefortunny wybieg z bramki i nieporozumienie z Trojanem dały w rezultacie pierwszy punkt Cracovii. Przy dalszych bramkach winy nie ponosi. W ataku najjaśniejszym punktem był szybki i niebezpieczny strzelec Wandas; jego druga bramka, strzelona wspaniałą bombą z 20 m była w najlepszym wydaniu. Inni bardzo pracowici niewiele mu ustępowali, tworząc w całości przebojową linię.

W Cracovii najlepszym był Bobula w ataku. Swym żywiołowym ciągiem na bramkę stwarzał najwięcej zamieszania w tyłach Grobli. Jeden z własnych przebojów ukoronował zdobyciem bramki. Petrosi oraz bracia Różankowscy nie wykazują jeszcze należytego zgrania, niemniej jednak szereg przebojów oraz ostrych strzałów na bramkę bardzo się podobało. Pawlikiem grano bardzo mało, to też niewiele wykazał swych umiejętności. Linia pomocy dopiero po przerwie przyszła do siebie. W obronie Gędłek najlepszy — a Major po przerwie z powodzeniem zastąpił Klimasa. Pokusa bramek puszczonych obronić nie mógł, poza tym szeregiem chwytów ostrych strzałów napastników Grobli przyczynił się walnie do utrzymania zwycięskiego wyniku.

Początek gry przynosi lekką przewagę Cracovii, która w 12 min., po dośrodkowaniu Pawlika oraz wybiegnięciu z bramki Gołębiowskiego i wspomnianym nieporozumieniem jego z Trojanem, uzyskuje pierwszy punkt przez Petrosi'ego, strzelającego do pustej bramki. Groble nie zrażają się tym, przeprowadzają szereg ataków, z których jeden, przeprowadzony lewą stroną, przynosi wyrównanie ze strzału Wandasa. W dwie minuty później, po wielokrotnym odbiciu się piłki od nóg obrońców Cracovii, dostaje ją Wandas i wspaniałym strzałem z pola karnego uzyskuje prowadzenie. Szereg nowych ataków Grobli kończy się na polu bramkowym, przy czym napastnicy tej drużyny spaźniają się z oddaniem strzału.

Po przerwie już pierwsza minuta przynosi wyrównanie dla Cracovii. Trojan dopuszcza do strzału z bliska Różankowskiego II i ten skierowuje piłkę w róg. Nowe ataki Cracovii kończą się w 5 minucie strzeleniem bramki przez Różankowskiego I, któremu Trojan niezbyt energicznie przeszkadzał w oddaniu strzału. Z tym momentem Cracovia narzuciła dość ostre tempo gry i utrzymuje przewagę. Kontrataki Grobli nie przynoszą jednak zmiany wyniku. W 29 min. gry wynik ustala Bobula, który po minięciu pomocnika i obrońcy Grobli strzela w róg. Mimo obustronnych ataków wynik do końca nie ulega zmianie. Sędziował ob. Pryk. at.

ZWIERZYNIECKI—ŁAGIEWIANKA 4:3 (2:1)

W meczu towarzyskim spotkały się dwa czołowe zespoły grupy IV-tej i V-tej, jednak poziomu gry, jakiego należało się spodziewać po obydwu drużynach, nie zobaczono, gdyż obie drużyny zagrały dużo poniżej swych możliwości. Grano przy tym niepotrzebnie ostro, a częstokroć nawet brutalnie. Ostatecznie zespół Łagiewianki zeszedł z boiska pokonany, mimo, że wystąpił w swym najlepszym składzie z Parpanem, Antosiewiczem i Wojowskim na czele. Najlepszymi liniami tak u pokonanych, jak i u zwycięzców były ataki, tym się od siebie różniące, że w Łagiewiance akcje przeprowadzała cała piątka wraz ze skrzydłowymi, Zwierzyniecki zaś inicjował akcje ofensywne jedynie trójką środkową, mając najlepszego zawodnika w Konopku. Linie pomocy słabe w obu drużynach, obrońcy zaś nadrabiali braki techniczne grą ostrą. Do przerwy więcej z gry **miał** Zwierzyniecki, uzyskując w tym czasie bramki przez **Konopka** i **Panka.** Po zmianie pól Łagiewianka przejmuje inicjatywę, uzyskując nawet prowadzenie po strzałach Dyrasa, Antosiewicza i Kołodzieja, o wyniku jednak zadecydowały bramki, jakie uzyskał Zwierzyniecki ze strzałów Ostrowskiego i Weski. Sędziował słabo ob. Paździecki. J.

CRACOVIA—DALIN 3:2 (1:2)

Występ rezerwowej Cracovii w Myślenicach zakończył się jej zwycięstwem. W pierwszej połowie przeważał Dalin; w drugiej po przesunięciu w drużynie Cracovii Mutiewa na środkową pozycję w ataku, białoczerwoni okazali lepszą grę i zwycięstwo osiągnęli zasłużenie. Bramki zdobyli dla Cracovii Mutiew 2 i Dąbski, dla Dalinu Piasecki i Swięk z wolnego. Wyróżnili się z Cracovii Mutiew i Dąbski, z Dalinu środkowy napastnik, obrońcy i bramkarz. Sędziował b. dobrze inż. Zacharczenko.

POCZTOWY KS—KS ZEMBRZYCE 4:0 (1:0)

Występ krakowskiej drużyny w Zembrzycach zakończył się zupełnym sukcesem. Gra toczyła się przy wybitnej przewadze Pocztowego KS. Zainteresowanie dosyć duże. Bramki strzelili Kusztyt 2, Panek i Kaczmarski. Sędziował b. dobrze J. Rutkowski.

PŁASZOWIANKA—WOLANIA 5:2 (3:1)

Płaszowianka odniosła na swym boisku zasłużone zwycięstwo po obustronnie ładnej i spokojnej grze. Bramki dla zwycięzców strzelili Kajdos 3 i Sitko 2, dla pokonanych Bania. Sędziował b. dobrze ob. Żyła. (Sh)

Fablok przegrywa z Wieczystą (Kraków) 0:3

Chrzanów, 28. 10. (Tel. wł.) Zawody powyższe, rozegrane na boisku TSO Fablok, przyniosły po żywej i na wysokim poziomie stojącej grze zasłużone zwycięstwo drużynie krakowskiej. Wieczysta przedstawiła się z jak najlepszej strony, grając czysto i ambitnie przez cały czas meczu. Strzelcami bramek byli: Guzik 2 i Lasiewicz. Na wyróżnienie zasługują z Wieczystej Nocek w bramce (obronił rzut karny), Mydlak i Michalik w obronie, bracia Piekarscy w pomocy, oraz Guzik i Kurek w ataku. W Fabloku najlepiej wypadło trio obronne, które uchroniło swą drużynę od większej porażki. Zachowanie publiczności, zgromadzonej w liczbie około 3.000, zasługuje na specjalne uznanie. Mimo przegranej Fabloku, wykazała ona nadzwyczaj sportowe ustosunkowanie się do drużyny krakowskiej. Sędziował b. dobrze ob. Kula.

Podgórze wygrywa w Bochni

Bochnia, 28 10. W meczu towarzyskim Podgórze (Kraków) pokonało Mil. KS 12:1 (4:0). Bramki strzelili Haasner 5, Szyrski 5 i Mariańczyk 2. Dla Milicyjnego prawy łącznik. Sędziował ob. Jędrzejowski b. dobrze.



Mitan, Stachowicz, Pieczara (wszystkie z R. K. S. Legia) najlepsze w pięcioboju w otoczeniu kierownictwa Babrajowej i Kotarby.

KOMUNIKATY

Wydział Sportowo-Wyszkoleniowy PZPR. ostatnio polecił sporządzić Kapitanom Okręgowych Związków Piłki Ręcznej — listy zawodników (czek), którzy ich zdaniem mogą być brani pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji Okręgu.

Krakowskie Towarzystwo Kolarskie urządza w dn. 4 listopada br. na zakończenie sezonu Wyścig o Mistrzostwo Towarzystwa na trasie 50 km. Start i meta z za rogatki Bronowickiej o godz. 9.30. Po wyścigu odbędzie się rozdanie nagród i herbatka taneczna, na którą Towarzystwo zaprasza wszystkich sympatyków sportu kolarskiego.

Uroczyste poświęcenie i otwarcie lokalu Towarzystwa Sportowego Krowodrza odbędzie się w niedzielę 4 listopada br. przy ul. Mazowieckiej 12 c. Protektorat nad uroczystością objęli prezydent miasta Stefan Wolas, prezes KOZPN Stanisław Filipkiewicz i prezes honorowy T. S. K. Tadeusz Oroszena-Bogdanowicz. Program uroczystości rozpoczyna Msza św. w kościele św. Szczepana o godz. 9, poczym o godz. 10 odbędzie się uroczysta akademia w lokalu Towarzystwa.

Krakowski Okręgowy Związek Bokserski, urządza kurs dla sędziów bokserskich. Zgłoszenia kandydatów u przew. OWSS. KOZB. Kraków, ul. Retoryka 17, ob. Winiarski St. w godz. popołudniowych. Początek kursu 5 listopada b. r. w godzinach wieczornych. Taksa za kurs i egzamin wynosi 30 zł, płatna przy zapisie.

Sekcja Narciarska K. S. Cracovia wznowiła swą działalność i przeprowadza rejestrację starych członków oraz wpisy nowych. W związku z nadchodzącym sezonem w najbliższym czasie rozpoczyna Sekcja zaprawę narciarską, która odbywać się będzie w godzinach wieczornych w salach Polskiej YMCA. Zgłoszenia — wpisy oraz informacje — ul. Grodzka 31, I. p. codziennie między 6—7 godz. wieczorem.

Sekcja Szkoleniowa Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Krakowie, rozpoczyna suchą zaprawę narciarską w sali YMCA, Kraków, Krowoderska 8, w następujących terminach: w poniedziałki od 7—8 dla pań, we wtorki od 7—8 dla panów.

Zgłoszenia przyjmuje H. K. N. (wtorki i piątki od 17 do 19), Kraków, Karmelicka 31, I. p.

Harcerski Klub Narciarski otwiera równocześnie w Zakopanem szkołę narciarską (ul. Witkiewicza 765, dom kuśnierza Stankiewicza). Kierownikiem szkoły, której otwarcie nastąpi 1 grudnia br., będzie J. Kobylański, znany narciarz i instruktor. Szkolenie nastąpi w turnusach jednotygodniowych. W kursach mogą brać udział wszyscy, niezależnie od przynależności klubowej. Dla członków Harcerskiego K. N. przewidziane są zniżki 50% opłat i inne udogodnienia. Zgłoszenia przyjmuje kierownik szkoły w Zakopanem oraz sekretariat H. K. N. w Krakowie, — jak wyżej.

M—06418

Wydawca: P. A. P. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 595-70, 71, 72. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1.